

ZRZESZ KASZĘBSKŌ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskŏ” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym num. ze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskŏ”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Poczтовая nr. 30.

Rok VIII.

Wejherowo, czwartek 15 listopada 1945 r.

Nr. 19

X. F. G.

Kształćmy się - Uczmy się

W odradzającej się demokratycznej Polsce powstają szkoły, uczelnie najróżniejszego typu. Czy wszystkie zdadzą egzamin trwałości okaże przyszłość. Jeżeli chodzi o nasze kaszubskie tereny winnyśmy szkoły te, żeby tak powiedzieć, zaludnić naszą kaszubską młodzieżą, która niech się uczy i jeszcze raz uczy.

Nauka, wykształcenie, inteligencja zapewnia każdemu narodowi jego egzystencję duchową, jego byt intelektualny i rozwój.

Wiedział o tym hitlerizm doskonale i dlatego starał się jaknajbardziej polską inteligencję wytrzebić, wedle zasady że naród mający mniej niż 10% inteligencji skazany jest na zagładę. Ilekroć w tej strasznej rzezi hitlerizmu padło i nas Kaszubów szczególnie księży i nauczycieli, o czym „Zrzesz” niejednokrotnie wspominała.

Przeciwdziałaniem tej straszliwej klęsce wojennej to właśnie szkoły, uczelnie powstające jak grzyby po deszczu w odradzającej się Polsce. Dla nas Kaszubów jest to specjalnie pomyślna konjunktura.

A gdyby tak okiem rzucić na średnie szkolnictwo na naszych kaszubskich terenach w 19 i 20 wieku. Pokolenie Ceynowy poza systematycznie niemczonym Gdańskiem ma tylko do wyboru na Kaszubach gimnazjum chojnickie o polskiej tradycji. Pokolenie Derdowskiego ma już obok Chojnic Peplin do wyboru. Potem powstaje wejherowskie gimnazjum. Ale to wszystko za mało. Inteligencja nasza kaszubska jest dysproporcjonalnie mała i tylko duchowieństwa szeregi zostały zasilane. Utarło się nawet powiedzenie u nas, że ten który poszedł do gimnazjum do szkół „wuczi się za ksędza”. Znalazł się wprawdzie jeden i drugi prawnik czy lekarz, trochę nauczycielstwa, ale wszystko to niknie w morzu niemczyzny. Z powstaniem państwa polskiego po zeszłej wojnie światowej o tyle stan się poprawia, że obok Wejherowa i Chojnic powstają średnie szkoły w Kościerzynie a z biegiem czasu i w Kartuzach. Gdynia nie wchodzi prawie w rachubę jako ośrodek mała kaszubska.

Kaszubi starają się wykorzystać pomyślniejszą konjunkturę. Był czas około roku 1925 że do Wejherowa uczęszczało z kartuskiej stron do 50 uczniów. Stan jednak ten szybko się pogarszał, z powodu drożyzny. Kaszubski rolnik nie był w stanie obok stacji opłacać wysokiego czesnego za szkołę, z którego mógł tylko celujący uczeń, czy syn urzędnika być zwolniony, a tych było najmniej wśród nas Kaszubów. Wiadomo bowiem że musieliśmy uczyć się dopiero polskiego języka, pozostając dlatego w tyle w porównaniu z kongresowiakami, którym sprawa języka nie sprawiała najmniejszej trudności. Do tego byli i synami urzędników i jako tacy cieszyli się prawami uprzywilejowanych. Z tych powodów z każdym rokiem malał nasz stan uczęszczania do szkół w sanacyjnej Polsce.

Podczas okupacji mała tylko garstka szczęśliwców z pośród kaszubskiej młodzieży miała szczęście uczyć się — studjować w „Gouvernement”. Reszta służyła na przymusowych robotach, w „Organizacji Todt”, we wojsku, czy gniła w więzieniach.

W odradzającej się dziś Polsce, nastąpiła znów dla nas nader pomyślna konjunktura. Szkół tyle jak nigdy. Prócz byłych średnich uczelni przybywa nasz kaszubski Gdańsk, wraz z Wrzeszczem, Oliwą i Sopotem. Wszędzie pełno szkół najróżniejszego typu.

Generał de Gaulle szefem rządu francuskiego

PARYŻ (rad.) Generał de Gaulle został w wtorek wybrany 555 głosami szefem rządu francuskiego. W francuskich kołach politycznych jest to uważane za dowód wielkiego zaufania jakim naród francuski obdarza generała de Gaulle.

Mowa Attlee w Izbach USA

LONDYN (PAP). — Dziś przemawiał na kongresie obu Izb Stanów Zjednoczonych premier Attlee. Powiedział on, że cywilizacja, aby istnieć musi przyjąć zasady chrześcijańskie dlatego też powstała organizacja narodów zjednoczonych, która jest więcej jak porozumieniem.

Dziś, w świetle odkrycia bomby atomowej i wprowadzenia do wojny różnych rodzajów niszczycielskiej broni, oceany, morza i góry przestały być zabezpieczeniem narodów przed śmiercią i zniszczeniem; świat by mógł istnieć musi ugruntować pokój na innych i lepszych niż dotychczas podstawach.

Potrzebne jest do tego wzajemne zaufanie wszystkich

mocarstw świata. Stany Zjednoczone są najpierwszą potęgą ale jest to moc nie groźna dla nikogo, gdyż ani nie chcą powiększyć swych terytoriów zdobyciami, ani nikomu swą mocą nie grożą.

W wojnie tej tak Stany Zjednoczone jak i Wielka Brytania złożyły poważne ofiary, sam kwiat swojej młodzieży. Cały pozostały świat oprócz śmierci swych najlepszych synów, pograżył się w zniszczeniu i ruinie. Stanom Zjednoczonym jednak danym było uniknąć zniszczenia miast nalotami i zaprzepaszczeniu owocu trudów wielu lat i pokoleń. Dlatego też musimy unikać powtórzenia się tragicznego trudu wojny.

Dwuminutowa cisza w Londynie

LONDYN (rad). — W dniu dzisiejszym odbyła się w Londynie uroczystość ku czci poległych w obu wojnach. Rankiem ulicami Anglii przeciągnął pochód wojsk Imperium Brytyjskiego do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie na krótko przed godziną 11 król Jerzy VI złożył wieniec. Gdy słynny zegar na wieży parlamentarnej „Big Ben” uderzył jedenastą — cały Londyn zastął w dwuminutowej ciszy. Na zakończenie uroczystości Biskup Londynu odprawił krótkie nabożeństwo.

Król Belgów zrzekł się tronu

LONDYN (rad). — Król belgijski Leopold uległ nowemu atakowi serca. Stan jego zdrowia jest bardzo zły.

Osobisty przyjaciel króla oświadczył, że król zrezygnował z tronu i trzyma się na uboczu od wszelkich działań politycznych.

Mikołajczyk w Białym Dom

WASZYNGTON (rad). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman przyjął wczoraj na audiencji w Białym Domu wicepremiera Mikołajczyka.

Zakończenie obrad Światowej Konferencji Młodzieży

PARYŻ (PAP). — Światowa Konferencja Młodzieży zakończyła swe obrady. Na ostatnim sobotnim posiedzeniu delegat francuski Gey de Boisson, deputowany do Zgromadzenia Konstytucyjnego i b. członek Ruchu Oporu, został wybrany przewodniczącym nowoutworzonej „Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej”. Wice-

przewodniczącymi zostali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Chin, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Do komitetu wykonawczego weszli delegaci Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Indii i Hiszpanii Republikańskiej.

Kaszubi wykorzystajcie okazję, którą nam dają i jak najliczniej posyłajmy naszą młodzież do szkół. Pytanie — czy to się opłaca, czy warto, czy uzłonione są moje dzieci? Jeżeli w ten sposób do sprawy podchodzić będziemy, to zawsze w tyle zostaniemy! Jeżeli nie wykształcisz swego syna czy córki jakżeż wtedy zajmować stanowiska mamy, jak wtedy przodować, przewodzić? A uzdolnienie? Uprzedzenie jakobyśmy mniej byli zdolni od innych jest krzywdzącym nas fałszem. Jak już wspominałem, z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego może w początkowej fazie nauki rzeczywiście pozostajemy w tyle i dlatego wmawianie w nas brak uzdolnienia przez pewien odłam nauczycielstwa i wpajanie niedowartości. Inny z powodów naszych w szkole trudności to mniej szybkie myślenie i wysławianie jako typ więcej spokojny flegmatyczny. Jednakowoż co wypowiemy ma zawsze swój sens, ma swą rękę i nogę. Jest jeszcze jedna z bardzo ważnych przyczyn. Dziecko w naszej strefie klimatycznej rozwija się wolniej — fizycznie jak i psychicznie — duchowo od innych regionów w Polsce. To są powody nam w pewnej mierze utrudniające naukę, a które wzięte by winne pod

uwagę tak uczących jak i uczących się, a największe nieporozumienia się wtedy usunie.

My Kaszubi jesteśmy nie tylko z dolni, ale nawet bardzo uzdolnieni naturalnie w odpowiednich warunkach odpowiednio traktowani i rozumiani. Umiemy się nawet usamodzielniać naukowo i sami dokształcać.

Te uwagi Bracini Kaszëbi — gburze przemysłci! Nie skąpcie swym dzieciom szkoły. Zwykle nas tak wiele w rodzinie. Więc dać jednemu drugiemu średnie i wyższe wykształcenie. A nie usuwać od tego córek. Zakorzeniony przesąd że dziewczę nie potrzebuje szkoły jest błędny i szkodliwy. Córka twa jak i syn potrzebuje rozwoju intelektualnego — duchowego. Przecież to jest majątek dziewczyny. Chociażby nic potem już nie miała otrzymać w posagu to ma już bardzo wiele skończywszy choćby tylko średnią szkołę. Wiedźmy też że mamy święty Obowiązek wysłać zdolne dzieci do szkół. Obowiązek wobec społeczeństwa naszego kaszubskiego, narodu i państwa. Kaszubi uczmy się i jeszcze raz uczmy a nasze kaszubskie jutro stoprocentowo będzie lepsze i korzystniejsze.

Tragiczny wrzesień 1939

znajdzie swe historycznie wyjaśnienie.

Apel naczelnego dowództwa W. P. do społeczeństwa

Naczelne dowództwo W. P. wydało do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

Krwawe ofiary i bezmiar udręki, jakie znośliśmy w czasie okupacji, dramatyczny rozwój wypadków w końcowym okresie wojny, wreszcie dzisiejsze, codzienne troski o odbudowę domowego ogniska, zniszczonych warsztatów pracy i odbudowę Polski, zacierają szybko w pamięci przeszłość z czasów kampanii wrześniowej 1939 r. Jednak klęska, którą wówczas ponieśliśmy, pozostanie na zawsze jednym z najbardziej wstrząsających wypadków w naszych dziejach. Jej znaczenie urasta do rozmiarów przełomu w życiu naszego narodu i naszego wojska.

Dlatego okoliczności, w jakich klęska ta nastąpiła, wymagają całkowitego wyjaśnienia. Trzeba wiedzieć, gdzie kończyła się haniebna kompromitacja ówczesnych dowódców, a gdzie zaczynało się bohaterstwo polskiego żołnierza, który trwał w beznadziejnej walce przeciwko wielokrotnej przewadze na ziemi i w powietrzu, pomimo jaskrawych błędów, nerwowych załamania i ucieczki dowództwa. Jednak kilkuletnia niszczycielska okupacja kraju uniemożliwiła zebranie źródeł archiwalnych, na których musi się oprzeć obiektywne studium historyczne.

Dopiero teraz po zakończeniu działań wojennych na naszych ziemiach i po odzyskaniu niepodległości, utraczonej właśnie po klęsce wrześniowej, powstały warunki, które pozwalają na utworzenie archiwum tej kampanii. Ponieważ większość dokumentów oryginalnych przepadła w działaniach wrześniowych, a dokumenty, które ocalały znajdują się przeważnie po za granicami kraju i los ich jest jeszcze niewiadomy, przeto każdy dokument, nawet pozornie mniej ważny, posiada wielkie znaczenie historyczne nie może ulec zatraceniu i musi być wyzyskany. Tam, gdzie brak dokumentów, wypadki muszą być odtworzone na podstawie relacji uczestników wojny.

W związku z tym apeluję do ogółu Obywateli Rzeczypospolitej, aby przyczynili się do utatwienia powstania pracy, mającej doniosłe znaczenie dla przekazania przyszłemu pokoleniu prawdziwych kart z minionych dziejów. Pomoc ta winna wyrazić się:

1. W przekazaniu Oddziałowi Historycznemu Sztabu Generalnego przechowywanych w rękach prywatnych dokumentów wojskowych odnoszących się do działań z okresu kampanii wrześniowej (rozkazy, meldunki, szkice sytuacyjne, mapy), względnie we wskazaniu miejsca, gdzie podobne dokumenty są przechowywane.

2. W składaniu pisemnych relacji oraz wyjaśnień, przy czym chodzi przede wszystkim o relacje osób, które pełniły służbę w dowództwach i sztabach różnych szczebli (naczelne dowództwo, sztaby armii, grupy op., dywizji itp.), a także w oddziałach walczących (pułki, baony, dyony, kompanie, szwadrony, baterie, jednostki lotnictwa, marynarki wojennej, oraz obrony narodowej. Relacje winny naświetlać rzeczywisty przebieg wydarzeń z wymienieniem miejscowości, dat, (o ile możliwości godzin), oraz nazw oddziałów własnych, sąsiednich, nieprzyjacielskich oraz nazwisk dowódców. Relacje powinny być całkowicie bezstronne, to znaczy podawać fakty przeżyte i naocznie widziane, bez ich subiektywnej oceny.

Osoby pragnące złożyć posiadany materiał historyczny lub swoją relację, powinny zwracać się do Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego W. P. (Warszawa, Al. Stalina 5).

Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego

(—) Michał Żymierski

Marszałek Polski

Z-ca nac. Dowódcy W. P. do Spraw Polityki i Wychow.

(—) Marian Spychalski, Gen. Dyw.

Szef Sztabu Gen. Wojska Polskiego

(—) Władysław Korczyński, Gen. Broni.

Sukcesy brytyjskie na Jawie

Zajęcie miasta Surabaji

LONDYN (rad). — Holenderskie źródła podają, że blisko dwie trzecie Surabaji zostało zajęte przez siły brytyjskie i hinduskie. Główna Kwatera Aliancka zaprzeczyła wiadomością indonezyjskim, jakoby w Surabaji użyto sił lotniczych.

Wczorajsze straty brytyjskie i hinduskie wynosiły 1 zabitego i 4 rannych. Główna Kwatera Aliantów ujawniła, że gen. Mansergh, pragnąc zaprowadzić spokój w mieście, zaproponował skrajnym nacjonalistom w Surabaji dogodne warunki zaprzestania walki, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi i wygłąda na to, że Malajowie są zdecydowani przeciwstawiać się wszelkim próbom narzucenia im jakiegokolwiek kontroli.

Wiadomości z Surabaji nie robią na Jawie wielkiego wrażenia. Indonezyjczycy reagują na nie bardzo flegmatycznie.

Malajskie źródła donoszą, że wczoraj bombardowano Surabaję do późnego wieczora, poczem brytyjczycy i hindusi wkroczyli do miasta. Wszystkie drogi, prowadzące

z miasta, są zapełnione uciekinierami.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w Batawii rozpoczęły się walki uliczne, w których bierze udział 500 indonezyjczyków. Wojska sprzymierzonych śpieszą na pomoc zaatakowanym przez Indonezyjczyków oddziałom, aby wstrzymać uzbrojone grupy, maszerujące na Batawie.

W mieście Banrug zbierają się znaczne oddziały Indonezyjczyków. Ilość ich dochodzi do 6 dywizji.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Batawii, że przywódca ruchu niepodległościowego, dr. Soekarno, wysunął kandydaturę dra Shari na szefa rządu. Podczas okupacji japońskiej dr. Shari trzymał się z dala od polityki, wobec czego władze holenderskie nie powinny mieć żadnych zastrzeżeń co do jego kandydatury.

Gen. Eisenhower w drodze do Ameryki

PARYZ (FA). — Gen. Eisenhower udając się na konferencję do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się w drodze z Frankfurtu w Paryżu. Jak wiadomo gen. Eisenhower odbył w międzyczasie rozmowy z marsz. Żukowem w Berlinie. Wizyta gen. w Stanach Zjednoczonych zbiega się z pobytem premiera Attlee w Waszyngtonie i jest z tego powodu szeroko komentowana przez prasę amerykańską.

O co idzie?

J. WILLMA

Brzoza

Przechodziliśmy drogą obsadzoną brzożami. Sliczne jak panienki stały w szeregu, kotylszą swe gałązki. Lekki powiew pieścił zielone listeczki. Z zachwytem wskazałem na nie leśniemu, któremu towarzyszyłem, w jego codziennej drodze służbowej przez las.

„O tak” powiedział „tutaj to brzoska piękna i miękka. Milutkie we wietrzyku jej ruchy. Ale poczekaj przyjacielu — patrz tam!” i patrzyłem. Wśród kilku młodych sosen, ubranych w uroczyście ciemną zielenią długich igieł stała brzoza pojedyncza. I ona, śliczna jak panienka, kotylsała wiotkie swe gałązki, i jej listeczki jasno zielone pieściły się w lekkim powiewie.

„Śliczna to także co?” powiedział leśny. „Ale przy patrz się sosnom co przy niej tu stoją i ją otaczają”.

I widziałem, że gałęzie po stronie brzozy, ba czubki ich całe jakoś rozczochrane. Jak to, czyżby dopiero podziwiane przeze mnie milutkie ruchy gałązek brzozy to spowodowały?

I skarżył się przyjaciel: „Nie można brzozy posadzić w pobliżu innych drzew. Na kilka metrów koło siebie niszczy, pocharata koleżanki zielone i strasznie je kaleczy. Wiotkość jej gałęzi spowoduje szerokie ich ruchy w silniejszym powiewie i bijąc gałązkami jak batem powoduje zniszczenie”.

Zamyślił się leśny i milczał.

A ja z nim myślałem.

Kto to ta brzoza, która mnie tak rozczochrała? Oj, nie dam się czuchrać. O tyle, biedno sosenko, tobie gorzej na świecie, musisz stać i cierpieć czuchranie. A ja uśmiechając się śmieję z tych miękich a tak okrutnych pieszczotek.

Ale ile to braci czupurnie zostanie na miejscu! Widzą pieszczoty a nie czują złośliwości.

I za każdym razem, gdy przechadzałem się po lasach i polach kaszubskich, z ulgą stwierdziłem, że brzozy rzadko stoją wśród drzew użytecznych. Owszem, na miedzach, przy drogach, na wzgórzach piaszczystych, więc daleko od miejsc, gdzie szkodzić by mogły, tam je spotykałem. I piękne są i ozdobne, strojne i zapraszające, ale lekkie, chociaż wcale cenione przez gburą, bo szybko rosnące dostarczają drązków i drągów wcześniej aniżeli inne drzewa.

Jednakże tam, gdzie trwalsze wartości się rodzą, tam leśnik kaszubski brzożek nie cierpi.

Sosnom dla rozwoju więcej czasu potrzeba. Nie można dopuścić, by lekka brzoza, przeszkadzała powoli tworzącej się solidności.

Daj Boże, byśmy bracia Kaszubi, byli jak proste, poważne, milczące ku niebu się pnące nasze sosny. Daj Boże, by na Kaszubach tak zawsze bywał Niech dusze kaszubskie wolno rosnące, jak sosny czy chojny stoją gromadnie, dążące pniem prostym do nieba. A brzoski milutkie w szeleszczących sukienkach powabnych niech zdobią nasze drogi i skraje gromad sosen.

W kilku wierszach

* TOKIO. Rząd japoński otrzymał listę 300 Japończyków, których ma aresztować i wydać aliancom. Są oni oskarżeni o okrucieństwa, popełniane w obozach, szpitalach i więzieniach.

* KOPENHAGA. — Knut Christensen utworzył nowy rząd w Danii. Gabinet składa się z przedstawicieli partii rolnej.

* LONDYN. — Angielski pilot Wilson uzyskał rekord szybkości na samolocie „Meteor”: 975,25 km na godzinę.

* BERN. — Do Szwajcarii przybyła specjalna komisja z Australii która ma zbadać możliwości wyjazdu do Australii pewnej liczby mieszkańców różnych krajów Europy.

* TOKIO. — Dokonano tu zamachu na japońskiego ministra spraw wewnętrznych. Zamachu dokonali członkowie Organizacji Samobójców. Minister wyszedł bez szwanku.

* KOPENHAGA. — Rząd duński upoważnił gubernatora Wysp Owczych (Faeroer) do ogłoszenia ludności, iż rząd Danii nie ma nic przeciwko temu, aby Wyspy Owcze uzyskały całkowitą niepodległość.

* PARYZ. — 3600 żołnierzy francuskich zostało wysłanych do Indochin na pokładzie okrętu wojennego „Richilieu”.

LONDYN (rad). — Wysokim komisarzem i dowódcą wojsk w Palestynie i Transjordanii został generał Alltn Kelingen. Był on jednym z ważniejszych brytyjskich dowódców wojskowych w czasie wojny.

Zorganizował dywizję górską, która prowadziła walki w roku 1940. Następnie pojechał do Afryki Wschodniej, gdzie rozgromił Włochów w Abisynii, oraz dowodził 8 armią w Egipcie, która toczyła walki w pustyni zachodniej.

Nieudany zamach na rząd gen. Franco

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, w Madrycie wykryto spisek przeciwko rządowi gen. Franco. Spiskowcy urządzili zasadzkę na samochody ministrów, którzy powracali z posiedzenia rady gabinetowej. Ukryte w lesie karabiny maszynowe ostrzeliły samochody pod osłoną ciemności. Szef policji madryckiej odbył w tej sprawie konferencję z hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych.

W Barcelonie w czasie koncertu w Pałacu Muzyki pojawił się na sali sztandar kataloński. Policji nie udało się schwycić osoby, która wywiesiła sztandar, wobec czego gubernator cywilny Barleony, Barba skazał towarzystwo śpiewacze „Orfeon Catala” na karę 10 tys. pesetów.

Po co jadą do Ameryki uczeni niemieccy

LONDYN (rad). — Dziennik londyński „Daily Mail” pisze, że do Stanów Zjednoczonych wyjechało kilkunastu uczonych niemieckich, podobno w celu wzięcia udziału w specjalnej konferencji z uczonymi amerykańskimi. Według wiadomości otrzymanych z portu Le Havre uczeni ci udali się do USA w celu wzięcia udziału w badaniach nad energią atomową.

Robotnik - proca
Gbur - żewnot
wnosząją swój dział
o budację kraju

Z cierpien naszego ludu Nasi bohaterowie

Samotna polana. Wokoło szumi bór, majestatycznie kotłują się stare dęby. Czasem cicho słów zakwili. Pożatym cisza. Las snuje pieśń minionych krwawych dni. Wystawia bohaterów 39 roku. Dziwny spokój otacza to miejsce. Jakby motyl śmierci rozwinął nad nim swe skrzydła.

O, bo ta ziemia jest zbroczona bohaterską krwią wiernych synów Kaszub. Niegdyś wszystko rzucili na jedną szalę: rodzinę, majątek i swe własne życie. Nie ugięła ich groźba zbira hitlerowskiego i padli pod jego mieczem. Samotna polana dała im wieczny spoczynek. Samotna polana — świadek Ich mąk, świadek — Ich strasznej śmierci.

Ha, gdybyż ona mogła mówić, gdyby człowiek rozu miał poszum wiatru, wiele serc by zadrżało.

Lecz co to? Coś trzeszczy wśród krzaków, jakie szmery. Kto się ośmiela przerywać Im sen.

To tłum wiernego ludu kaszubskiego idzie złożyć hołd swym bohaterom.

To matki synów, wdowy mężów, dzieci ojców idą pożegnać.

Kłęcz kapłan, a za nim cała rzesza.

Zdrowaś Maria — biegnie cicha modlitwa.

Ktoś staje u boku skromnego drewnianego krzyża.

Padają słowa pełne bólu, żalu za tymi, których ta ziemia ugościła, którzy nie doczekali świtu. Zgniół ich straszny zbir. Dzisiaj w gruzach leży jego potęga, a świat snuje pieśń wolności.

Salwy karabinowe. Słychać cichy szloch. Łzy błyszczą w oku.

Padają kwiaty i wieńce na mogiły ofiar z 1939 roku.

Jeszcze odśpiewa lud Rotę, a potem cisza. W pokoju śpią wierni synowie ziemi kaszubskiej. Cześć Im!

Damroka Majkowska.

Z życia ziemi kaszubskiej

GDANSK

— ODBUDOWA GDANSKA. Plany odbudowy Gdańska krystalizują się coraz realniej i są przedmiotem konferencji i opracowań odpowiednich czynników. Według tych planów projektuje się pozostawienie terenu zachodniego nadbrzeża rzeki Motławy na zabudowę miejską z uwzględnieniem przystani pasażerskiej; na południe od głównej arterii komunikacyjnej przecinającej Motławę prze widziana jest handlowo-gospodarcza część miasta. Wyspę Spichrzów i wschodni brzeg Motławy na północ od głównej arterii komunikacyjnej przeznaczono dla zabudowy składami, magazynami i urządzeniami przeładunkowymi dla obsługi żeglugi morskiej i śródlądowej. Przestrzeń ta będzie zaopatrzona w komunikację kolejową. Również projektowana jest odbudowa mostu kolejowego przez Motławę.

AEKSANDER MAJKOWSKI

(15)

Zecé i Przigodë Remusa Zojereadto Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Vstanje njevjadomi svjat ludu, wo chturnim dzeje dovno pjisac woprzestalë i znowu pługami worac bądze zëmje i żogłami jezdzeć bądze po wodach. Tej przëboczi sobje svjat, że lud takji żel v czasach dovno minjonich i dzevjic sę bądze, że znowu žije.

A kjej jem cecho słuchoł, krolevjanka movjila dalej:

— Znaję cebje! — Vjidzoł jes mje pod starzą smoka, jak płakałam nad mojim ludem i sobą. Bełam njemovą, ale dziso mom volą mojenju. Wudzirżë ducha i vjerzë v swoje moc. —

Tej jo woczë podnjost na lica krolevjonkji i zaboczeł, że jem malim Remusem. A duch takji vstapjił ve mje, zem znowu jał mjerzëc woczoma drogę przez rzekę. Ale tej jem vjidzoł, jak z wodë ku mje dvjigalë sę trzë wukozkji, wopoczne.

Ale krolevjanka wuchvecała mje za rękę i poceszała:

GDYNIA

409 jeńców polskich wróciło z Norwegii

Do Gdyni przybył pierwszy transport żołnierzy polskich b. jeńców wojennych, liczący 409 żołnierzy ze stłagu I-A i I-B Prus Wschodnich. W 1942 r. zostali oni przewiezieni do Norwegii, gdzie na dalekiej północy poza kręgiem polarnym musieli ciężko pracować przy budowie bunkrów, fortyfikacyj nadbrzeżnych i torów kolejowych. Warunki wyżywienia i mieszkaniowe były fatalne. Z Polski nie otrzymywali żadnych wiadomości. Dotychczas nic nie wiedzą o losie swych rodzin, pozostawionych przed 6-ciu laty w kraju.

Równocześnie z tym transportem przybyło 349 Polaków zdemobilizowanych z niemieckiej armii.

WEJHEROWO

— ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W dniu 15 bm. o godz. 17-tej odbędzie się na sali ob. Naczeka przy ul. Wałowej zebranie właścicieli nieruchomości zrzeszonych. Obecność na zebraniu wszystkich właścicieli nieruchomości jest ze względu na pilne sprawy finansowe, mieszkaniowe i meldunkowe konieczna.

Do dnia 25 bm. powinni wszyscy lokatorzy jak również sublokatorzy być w posiadaniu zezwolenia na mieszkanie, wydanego przez Komisję Mieszkaniową. W przeciwnym razie przy kontroli mieszkań przeprowadzanej przez Komisję Mieszkaniową, mieszkania nie posiadające zezwolenia uznane będą za wolne.

KOZYCZKOWO (pow. kartuski)

Otwarcie szkoły rolniczej

W małowniczej miejscowości Szwajcarii Kaszubskiej, w Kozyczkowie gm. Chmielno, odbyła się zeszłej niedzieli uroczystość otwarcia pierwszej w powiecie kartuskim męskiej i żeńskiej szkoły rolniczej. Ta nowa ważna placówka oświatowa została stworzona dzięki staraniom kierownika ob. Aniela Agopsowicz i kierownika ob. Jana Zalewskiego przyszczególnym poparciu powiatowego komisarza ziemskiego ob. Ufnala i gorliwego opiekuna tych szkół agronoma gminnego ob. Marszyckiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz, przyszli uczniowie obu nowych szkół i rzesze miejscowego społeczeństwa. Gości powitał kierownik Zalewski, który przedstawił w swym przemówieniu cele szkół rolniczych i zobrazował trudności zrealizowane, aby te szkoły w Kozyczkowie uruchomić. Zadaniem szkół rolniczych jest nie tylko przygotowanie do pracy młodych rolników i przyszłych gospodarzy wiejskich, ale i troska nad rozwojem kaszubskiej sztuki ludowej, mającej szczególnie piękne tradycje w gminie Chmielno. Po ob. Zalewskim przemawiali kolejno: powiatowy komisarz ziemski ob. Ufnal, wicestarosta ob. Filipek, ks. prob. Bystron, inspektor szkolny ob. Pietraszkiewicz i jedna z przyszłych uczennic szkoły.

Goście w miłym nastroju spędzili parę godzin, podejmowani skromną herbatką przez grono pracowników obu szkół rolniczych. Nowej placówce oświatowej życzymy owocnej pracy dla dobra kaszubskiej wsi. Mamy nadzieję, że zarząd gminny i władze powiatowe będą się starać o rozwój szkół.

— Njebuj sę pastuszku! Nen stolim nagji, co po som pas v wodze sę czaji, bądze cę choł scignąc na grunł rzekji, jimję jego Trud. A nen drugi, co na grubim camrze plinje po wodze, a pesk mö, jak dzenja a woczë, z chturnich bjiją zeloni parminje: jimję jego Strach. Zdrzë, jak skora jego gładkô sę mjenni ve vszedkjich krosach tęgovich. Czo jak jego skrzydła szëtopierzové bjiją wo sebjë, jak klekotkji ve Vjelgji Pjatk: — Njebuj sę pastuszku, straszedła tego, bo dobedzesz, beles vjerzel v swoje gvjodzę. . . . A vjidzisz tam tę bjalkę na kraju? — V bestrich ruchnach sedzi, nogji pod sebjë, jak krovc. Na gvjovje mô muckę ze stoma zvoneczkami. Vjedno smjeją sę ji woczë i gęba. Skorno zatrzëse gvjovą, sto zvoneczkóv zabrżëci. Vjidzisz, jak machivô pravą ręką, ceskajęcë skorupë na wodę.

A kożdi roz, jak skorupę cesnje, zatrzëse gvjovą, zazvonji zvoneczkami, zasmjeje sę i volô: Njevorto! — Smjeszni wukozkji przed tvoje woczë czarżëc bądze, be cę do smjechu dostac. Ale smjac sę njebedzesz, bo svjëtą spravę mosz przed sobą. Zdrzë: podniesła v gorą prët. Na prëce sedzi gvjov malpë. I ju sę vali voz drabjinovi, vjelgji, a na njim ładunk sana vesokji jak gora. Njecigną go konje. Cigło z gałżkji leszczenë roczni a

SŁUPSK

Miejska Rada Kultury

Cieszy nas fakt rozwoju życia kulturalnego w Słupsku. Dowodem tego powstanie Miejskiej Rady Kultury.

Do MRK zostali powołani przedstawiciele wszystkich instytucji, pracujących w dziedzinie kulturalnej, albo też tych, których praca wiąże się z tą dziedziną. W celu usprawnienia prac Rady, wyłoniono szereg komisji, zajmujących się bądź to kierownictwem i kontrolą poszczególnych gałęzi życia kulturalnego miasta, jak naprzykład komisja teatralna, bądź to sprawami organizacyjnymi samej Rady, jak naprzykład Komisja Budżetowa, dochodów niestałych i t. d.

Szczególną wagę należy przyłożyć do nowopowstałej Komisji Badań Słowińskich, która ma się zająć gromadzeniem materiałów naukowych i dowodów rzeczowych świadczących o słowińskiej przeszłości ziemi słupskiej.

W posiadaniu Miejskiej Rady Kultury znajduje się także Muzeum Miejskie, które posiada szereg eksponatów znacznej wartości. Ostatnio MRK otrzymała szereg cennych informacji wskazujących, że w pow. słupskim znajduje się wiele cennych eksponatów muzealnych.

MASÓW (pow. lęborski)

Fabryki ruszają

W Masowie Wielkim pod Lęborkiem, liczącym 3 tysiące mieszkańców znajduje się największa w Polsce fabryka drożdży, rektyfikacji spirytusu oraz przetworów owocowych. Fabryki te o wielkiej zdolności przetwórczej doznały w czasie działań wojennych znikomych uszkodzeń. Obecnie dzięki otrzymanej subwencji z Państwowego Banku Rolnego oraz sprowadzeniu niezbędnej ilości polskich robotników i specjalistów objekty te przygotowane do produkcji. Uruchomienie fabryk nastąpi przy końcu listopada br. W miejscowości tej otworzony zostanie pierwszy polski ośrodek przemysłowy na ziemiach zachodnich. Znajdzie tam zatrudnienie około 600 robotników.

INFORMUJEMY:

— Pociągi Gdynia—Bydgoszcz i Gdańsk—Lębork. DOKP. Gdańsk komunikuje, że z dniem 9. 11. br. uruchomiony został na linii Gdynia — Bydgoszcz pociąg osobowy:

221-212 odjazd z Gdyni o godz. 19.45, odjazd z Bydgoszczy o godz. 5.24.

215-216 odjazd z Gdyni o godz. 5.24, odjazd z Bydgoszczy o godz. 17.20 oraz na linii Gdańsk — Lębork pociąg osobowy:

311-312 odjazd z Gdańska o godz. 21.10, odjazd z Lęborka o godz. 7.40.

— Dziekanat Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podaje do wiadomości, że termin zgłoszeń o przyjęcie do Uniwersytetu na Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu w Toruniu przedłuża się do 30. 11. 1945 r.

zoprżag: — szterë meszkji malé. A jednak voz jadze! Przed tim ploszedłem mjij sę na bocznoscë! — Nogorszë wono.

A jimję jego: Njevorto! —

A jo to vszedko vjidzającë nabroł ducha i rzekł jem do svoji duszë: Tero veznę i przënesę krolevjonkę przez wodę, a njech sę stanje co chce! —

I wukłakł jem i vzał wobjema rękoma krolovą i podnjost je, jaż dzivno mje beło, że ve mje tile mocë. Tej jem nogę pjerszą postavił v wodę. I znowu wuzdrzoł jem v nji sebjë, jak y zvjercadle, takjim malim i njiveką, zem zvątpjił i czażor mje przemogł. Chizem puscel panją moją na zemje i vestchnął:

— Krolevjonko; Tvoj sługa je za bjedni i za mali na taką robotę! —

V tim z trzoskjem vjelgijim zomk zapodł sę v zemje. Z krzikjem zvątpjenju krolevjonka znikneła mje z woczë a jo leżoł jak wurzasłi pod korunovaną jarzëbjiną. Cenno beło na svjece wod chmur na pobjegłim njebjë. A Mjichoł przëpodł do mje, za vlosë szarpoł i vrzeszczoł:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z frontu Świadczeń Rzeczowych na Kaszubach

I na tym odcinku już lepiej

Z różnych względów jeszcze kulata sprawa świadczeń rzeczowych na majątkach państwowych. Ostatnio z terenu powiatu morskigo w tej dziedzinie mamy do zanotowania wyraźną poprawę.

Jednym z tych, którzy zdali sobie sprawę z ważności szybkiego oddawania świadczeń rzeczowych jest ob. Jęlczyński, administrator klucza majątków państwowych w Krokowie pow. morskigo.

Pomimo całego szeregu przeszkód natury gospodarczej i materialnej był pierwszym z kluczowych, który swój obowiązek względem Państwa zapoczątkował.

Za przykładem tym poszli inni. Klucz Wejherowski, którym administruje ob. Dzienicz oddał 300 proc. ziemniaków i 100 proc. zboża. Ponadto godnym pochwały jest czyn ob. Czysza. Majątek przez niego zarządzany — klucz Prusiewo w gminie Wierzchucino jest poważnie zniszczony. Pomimo tego oddał 35 proc. zboża i 89 proc. ziemniaków.

Powiat kościerski składa świadczenia

Wojew. Urząd Ziemi komunikuje: W powiecie kościerskim akcja składania świadczeń rzeczowych rozwija się bardzo pomyślnie. Powiat ten w wojew. gdańskim osiągnął dotąd najlepsze wyniki, składając już 42,5 proc. świadczeń rzeczowych wyznaczonych na rok 1945-46. Ten piękny wynik osiągnęli głównie pracownicy gospodarstw państwowych, pozostających pod administracją Urzędu Ziemięskiego. Majątki państwowe powiatu kościerskiego miały złożyć 542 t. zboża a złożyły 1480 t., co stanowi 280 proc. wyznaczonego kontyngentu. W tym małym urodzajnym i zniszczonym przez działania wojenne powiecie majątki państwowe złożyły dotąd 37,5 proc. całych świadczeń rzeczowych. Powiat kościerski może służyć za wzór wysokiego uspołecznienia i zrozumienia potrzeb państwowych. Majątki powiatu kościerskiego doczekają się chyba zasłużonej premii.

Uwaga czytelnicy!

Jeszcze do 15 listopada można zaprenumerować „Zrzesz Kaszëbskô“ na miesiąc grudzień w każdym Urzędzie Pocztowym i Agencji Pocztowej.

Kaszubi! Popierajmy naszą sprawę. Każdy Kaszuba czyta „Zrzesz Kaszëbskô“. Niech każdy przyczyni się do rozpowszechnienia naszego pisma i zyska choćby jednego nowego abonenta.

Apelujemy o nadsyłanie do Redakcji wiadomości z terenu Kaszub, które umieścić będziemy w dziale: „Z życia ziemi kaszubskiej“. Otwieramy również dział pt.: „Trybuna ludu kaszubskiego“, gdzie każdy Kaszuba może wypowiedzieć swoje bolączki i żale.

Redakcja.

Zachowaliśmy przez okres wojenny większą ilość śpiewnika kaszubskiego pod tytułem:

„Kaszëbskji Pjesnjôk“

Zainteresowani napewno nie pożałują znikomego wydatku, nabywając tak rzadkie i niecodzienne wydawnictwo, Cena tylko 40, — zł.

Nabywać go można w księgarni „Zrzesz Kaszëbskô“ Wejherowo, Plac Czerwonej Armii 7 lub Skrzynka pocztowa 30.

J. Willma.

W wrześniu i na początku października pszczoły ułożyły sobie gniazdo zimowe. Tuż koło wylotka wylęgnął się ostatni czerw. Miejsce to teraz jest wolne, na nim teraz tworzy się pomiędzy plastrami kłęb pszczeli. W leżakach za kłębem a w stojakach nad nim ułożony jest miód — pokarm na zimę.

Cukru w tym roku nie otrzymaliśmy. Byliśmy zmuszeni pozostawić pszczolom miód na zimę. A to szkoda wielka! Bo na przezimowanie pszczoł cukier jest lepszy, ponieważ oprócz węglowodanów nie zawiera nic więcej, kiedy w miodzie przede wszystkim chociaż drobne tylko ilości pyłku zawierają białko, które obciąża niepotrzebnie jelito i spowodować mogą za wcześnie czerwienie pod wiosnę.

Ponieważ dla zimowania potrzebne są około 10 kg. pokarmu w każdym pniu, to i tyleż straciliśmy miodu. Jeśli przepuścić, że na Kaszubach zachowało się jeszcze około 5000 pni pszczelich, to poszły na marne 50.000 kg. miodu, które można było zastąpić 40.000 kg. cukru.

Pszczoły nie śpią w zimie. Jedząc miód, zamieniają go na ciepło. Przeciętnie każdy pień spożywa dziennie 30 gr miodu. Kiedy w zimującym kłębku pszczelin temperatura spadnie do +13° C, a w ulu na 0 — +6° C mniej więcej ten kłęb rozluźnia się i pszczoły dostają się do miodu tuż za lub nad kłębem leżącym. Pszczoły jedzą i wskutek trawienia temperatura podskoczy na przeszło +30° C i teraz znowu powoli spada. Kiedy spadnie znowu do +13° C, to nastąpi ponowne jedzenie i też ponownie temperatura w kłębku podskoczy na 30° C. Im niższa jest temperatura atmosfery tym, częściej oczywiście pszczoły muszą jeść, by utrzymać temperatury w kłębku powyżej punktu krytycznego.

Ważne więc jest, by ul uchronił pszczoły przed zmianami temperatury zewnętrznej. Suche ściany jako izolacja są konieczne. Trzeba ule uchronić przed wilgocią. Albo wstawiamy je pod dach albo przykrywamy je snopem słomy, po której woda ścieka jak po dachówkach.

O ciepło wewnątrz ula starają się pszczoły same. Byłoby błędem, gniazdo na zimę zbyt zwężyć. Mogłoby ono być za ciepłe i nie mogłaby się odbywać regularne odpadanie temperatury. Albowiem miód w temperaturze poniżej +13° C wchłania wilgoć. W formie zgęszczonej, w której miód ułożony został przez pszczoły, zawiera za mało wilgoci, by pszczoły mogły go jeść. Gdy więc temperatura w ulu spada poniżej +13° C, miód w odkrytych komórkach wchłania wilgoć i tak dopiero stanie się zdatny do spożycia. Gdy kłęb pszczeli chcąc jeść rozszerza się, to nie tylko pokryje komórki otwarte, lecz zarazem i następne położone dalej i pokryte jeszcze wieczkami, które teraz zostają zniesione, a tak wilgoć może zostać wchłonięta do miodu, kiedy kłęb pszczeli wskutek ponownego opadania temperatury znowu się ścieśnia.

Najmniej pszczoły jedzą koło +6° C temperatury atmosferycznej, mniej więcej raz dziennie. Przy wyższych

temperaturach atmosfery, ciepło wewnątrz ula nie spadnie poniżej +13° C i miód nie wchłania wilgoci. Jeśli teraz nie dostarczyć wody, może nastąpić pragnienie co pszczoły „zgłaszają“ silnym huczeniem i mogą się „spażyć“. Jeśli więc zauważymy huczenie, musimy pszczolom podać wody.

Pragnienie może powstać, jeżeli wylotki są zbyt małe i wskutek tego wewnątrz ula nie zostaje dosyć energicznie przewietrzony.

Kto umieścił pnie swoje w stebniku, zatem musi uważać, by w nim temperatura nie podnosiła się powyżej +6° C. Dla wietrzenia stebnika wprowadzamy przez nakrycie (dach) duże rury. Jedna sięga aż do dna stebnika, ona wprowadza powietrze chłodne. Druga rura kończy się tuż pod dachem i odprowadza ciepłe i wilgotne powietrze, które jako lżejsze zbiera się pod dachem. Dobrze więc byłoby, gdyby ujście jednej rury zamknąć zaworem przesuwalnym, zezwalającym na regulowanie wielkości otworu, tym samym na regulowanie ilości przepływającego powietrza.

By w ulach powietrze ogrzane nie mogło ułatniać się należy wszelkie szpary dokładnie zapchać. Przede wszystkim szpary w górnych częściach ula mogą z niego utrzymać przewiewny komin.

Podczas trawienia w organizmie pszczelim pokarm miód zostanie zamieniony na dwutlenek węgla i parę wodną dla skutecznego trawienia potrzebny jest tlen. Dopływ świeżego powietrza do wnętrza ula jest konieczny. Reguluje to wylotek.

Jeśli wylotek leży na dole w pobliżu dna ula, to w płazczyźnie w ulu nad nim nastąpi wymiana gazów. Dwutlenek węgla jako gaz 1 1/2 razy cięższy od powietrza powoli opada i uchodzi przez wylotek. Para wodna w dolnych i zimnych przestrzeniach ula skrapla się i zbiera się na dnie, które więc musi leżeć nisko pochyło ku wylotkowi, by tędy woda mogła uchodzić.

Jeśli wylotek leży u góry, bo dwutlenek węgla i para wodna uchodzą, porwane przez uszkodzenie ciepłe powietrze, bezpośrednio przez wylotek. Zbyt wielki wylotek należy zwężyć, by prąd powietrza nie stał się zbyt silnym.

Jeśli ul posiada dwa wylotki, bo dolny szczelnie zamykamy. W zimie każdym razem tylko jeden wylotek zostawiamy otwarty.

Dopilnujemy, by myszy niedosięgały się do ula, nstawiając wylotki gwoździem.

Prócz ciepła i dostatecznej ilości pokarmu potrzebny jest pszczolom spokój. Niebezpieczne są czasem dziecięcy, które dziubem pukają w ścian, by wywabić z ula pszczoły, które pozerają.

Jeżeli pnie w dobrze uszczelnionych oprócz wylotka i suchych ulach posiadają około 8—10 kg pokarmu, to w każdym razie do początku maja pszczelarz może być spokojny. Od mrozów pszczoły nie giną, lecz tylko od głodu,

Zabezpieczyć drzewa i krzewy na zimę

Gdańska Izba Rolnicza zaleca:

Zbliża się zima. Ażeby nie utracić cennego drzewostanu użytkowego i dekoracyjnego w miastach i osiedlach woj. gdańskiego, staje się koniecznością trwałe zabezpieczenie go przed wymarzeniem i przemrożeniem. W tym celu należy:

1. Drzewka i krzewy owocowe jak: jabłonie, grusze i czereśnie młodsze osypywać ziemią do wysokości 30 cm powyżej powierzchni.
2. Morele, brzoskwinie i winogrona krzewy winorośli po oczyszczeniu ich z liści, ostrożnie przysygać do ziemi i przysypać nią do wysokości 30 cm.
3. Młode krzewy winorośli, po oczyszczeniu ich z liści, ostrożnie przysygać do ziemi i przysypać nią do wysokości 30 cm.
4. Drzewa magnolii, krzewy rododendronu, azalii również pnącza na domach lub w ogrodach jak to klematisy, glicynie, kaprifoliom, passiflorę i inne, zabezpieczyć okopowując i obwiązując słomą wraz z gałązkami świerku.
5. Róże pienne zabezpieczyć tak, jak młode krzewy winogron, róże krzaczaste, hortensje i fuksje, przysygać do ziemi ostrożnie, aby nie połamać; obsypać ziemią.
6. Przy przykrywaniu ziemią roślin dbać, aby teren, na którym spoczną one, był oczyszczony z roślinności

i odpadków gnilnych. Do przykrycia roślin lepiej użyć piasku, a do obwiązywania nawet lepiej jałowca.

7. Wraz z nastaniem dni wiosennych z drzewek i krzewów usunąć p krycie, gdyż inaczej rośliny mogą otrzymać oparzeliny lub nawet zginąć.

Zawiadamiam

Szan. Obywateli miasta Wejherowa i okolicy iż mieszczący się w Wejherowie przy ul. **Klasztornej 16**

Zakład Krawiecki

Wykonuję garderobę damską, męską oraz futra według nowoczesnej techniki kroju i obróbki, gwarantując przy tym za ściśle fachowe **wykonanie i pierwszorzędnego wykończenie**

W oczekiwaniu odwiedzin pozostaję z głębokim szacunkiem

Stefan Konkol